

MAŁGORZATA JACYNO  
Uniwersytet Warszawski

## „ZWROT ŚRODOWISKOWY”, CZYLI JAK WŁADZA CZYTA PROGRAMY RUCHÓW MIEJSKICH

„Zwrot” w stronę miasta współbrzmi z innymi „zwrotami”, jakie dokonały się w ostatnich trzech dekadach w naukach społecznych i humanistycznych. „Zwroty” te eksponują jakości, które dotąd były nie dość docenione lub były i są na różne sposoby deficytowe dla miasta – miejsce, pamięć, ciało i afekty. „Miasto” dało okazję do rzadko spotykanej integracji i lepiej lub gorzej układającej się współpracy w ramach złożonego i zróżnicowanego środowiska. Środowisko to tworzą ruchy miejskie, badacze, seminaria uniwersyteckie, eksperci, intelektualisci publiczni, dziennikarze, działacze społeczni, artyści, instytucje życia kulturalnego (galerie, muzea, fundacje), ale także władza i urzędnicy. Wykuwane w tym środowisku nowe idee oraz jednorazowe bądź trwałe inicjatywy są odpowiedzią na współczesne diagnozy dotyczące miasta. Najważniejsze z nich mówią o osłabieniu tożsamości zbiorowych, reglamentacji przestrzeni miejskiej, przekształceniu jej w „spektakl” dedykowany konsumentom i turystom oraz trwałości nierówności i wykluczeń.

Trudno nie zauważyć, że od pewnego czasu narasta rezerwa wobec współpracy tego heterogenicznego środowiska. Skutkiem tej współpracy jest to, że działania podejmowane wobec miasta i w mieście przyjmują postać zintegrowanej formuły, w której trudno odróżnić i rozdzielić takie praktyki, jak badanie, administrowanie, reformowanie i estetyzacja<sup>1</sup>. Oczywiście niebezpieczeństwo, jakie wiąże się z tego rodzaju „transdyscyplinarnością”, to przechwytywanie idei na rzecz powiększenia możliwości penetracji przestrzeni społecznej i „funkcjonalizowanie” ideałów na rzecz władzy i rynku. Najbardziej pojętym uczniem nowych ruchów miejskich – zauważa to wielu autorów – stała się władza. Tym, co inspiruje odgórnie przeprowadzane reformy, są bowiem radykalne, zwłaszcza wypracowane przez ruchy miejskie, krytyki „piekła” miejskiego. Endogenizacja i inkorporacja krytyki przez programy reform<sup>2</sup>, „sfunkcjonalizowanie” krytyki

<sup>1</sup> H. Foster, *Recodings. Art, Spectacle, Cultural Politics*, The New Press, New York 1999; C. Bishop, *Sztuczne piekła, Sztuka partycypacyjna i polityka widowni*, tłum. Jacek Staniszewski, Bęc Zmiana, Warszawa 2015.

<sup>2</sup> L. Boltanski, E. Chiapello, *Le nouvel esprit du capitalisme*, Gallimard, Paris 1999, s. 69–73.

w roli „innowacji”<sup>3</sup>, asymilowanie krytyki przez produkcję i politykę<sup>4</sup> i czynienie krytyki oraz jej postulatów elementem rozwoju ekonomicznego<sup>5</sup> – to najważniejsze diagnozy mówiące o tym, że programy i postulaty ruchów miejskich stały się od lat 80. XX wieku częścią nowej politycznej racjonalności. Postulaty ruchów miejskich – różnorodność, partycypacja, domaganie się miejsca dla kultury rozumianej jako przeciwwaga dla rynku – stały się postulatami „natchnionej” władzy<sup>6</sup>. Postulaty ruchów miejskich zostały przekute w idee, które są wmontowywane i łączone w nowe konfiguracje w taki sposób, że krytyczność i radykalizm ruchów miejskich staje się częścią programów politycznych, humanizacji korporacji oraz uzdrawiania instytucji<sup>7</sup>.

Niniejszy artykuł jest propozycją analizy „zwrotu społecznego”, jaki dokonał się na początku XXI wieku, jako elementu nowej racjonalności politycznej w rządzeniu miastem. Wydaje się, że „uspołecznienie” programów politycznych i reform w odniesieniu do miasta ma szczególne znaczenie. „Miasto” bowiem, mimo że jego idea uległa zanieczyszczeniom czy rozpuszcza się w nowych zjawiskach, diagnozach i kontekstach (upadek przemysłu i dominacja „pracy abstrakcyjnej”, globalizacja, sieci, postkolonializm, nowe technologie komunikacji i procesy suburbanizacji), jest „strategicznym miejscem”<sup>8</sup>. Potwierdza to intensywność dyskusji i działań różnych środowisk (ruchy miejskie, „ekologia miejska”, „studia miejskie”, „sztuka miejska”), które w „mieście” widzą „przestrzeń heurystyczną” (tamże) pozwalającą obserwować i badać główne procesy społeczne, przeprowadzać eksperymenty i urzeczywistniać ideały wspólnego bycia.

Inspirowany przez ruchy miejskie „zwrot społeczny” w programach reform i „odbudowy” miasta spektakularnie przedstawia przejście od hasła „nie ma czegoś takiego jak społeczeństwo” do programu budowy „wielkiego społeczeństwa” na początku XXI wieku. W neoliberalnej polityce „społeczeństwo” stało się „innowacją”, więzi – „zasobem”, a „miasto” obiektem strategicznym. Przedmiotem proponowanej analizy pokazującej to, jak są przechwytywane idee ruchów miejskich, jest przyjęty w roku 2015 program *Krajowej Polityki Miejskiej 2023*<sup>9</sup>. Asymilacja postulatów ruchów miejskich przez programy polityki miejskiej nie polega po prostu na wypaczeniu znaczenia lub odmiennej interpretacji istotnych dla realizacji „prawa do miasta” kategorii. Bez wątpienia program *Krajowej Polityki Miejskiej* zakłada zawężenie partycypacji do kon-

<sup>3</sup> M. Berman, „Wszystko, co stale, rozplywa się w powietrzu”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, tłum. M. Szuster, Universitas, Kraków 2006.

<sup>4</sup> P. Osborne, *Anywhere or Not At All*, Verso, London 2013.

<sup>5</sup> C. Bishop, *Sztuczne piekła...*

<sup>6</sup> P. Du Gay, *In Praise of Bureaucracy*, Weber, Organization, Ethics, Sage Publications, London 2000; J. Vogl, *Widmo kapitału*, tłum. K. Sosnowska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015, s. 127.

<sup>7</sup> L. Boltanski, E. Chiapello, *Le nouvel...*; H. Foster, *Recordings...*; M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, tłum. M. Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011; C. Bishop, *Sztuczne piekła...*; J. Vogl, *Widmo kapitału...*

<sup>8</sup> T. May, B. Perry, P. le Galès, S. Sassen, M. Savage, *The Future of Urban Sociology*, „Sociology” 2005, Volume 39(2), s. 343–370.

<sup>9</sup> [http://www.mr.gov.pl/media/11579/Krajowa\\_Polityka\\_Miejska\\_2023.pdf](http://www.mr.gov.pl/media/11579/Krajowa_Polityka_Miejska_2023.pdf) (dostęp: 8.01.2016).

sultacji<sup>10</sup>. Niejednokrotnie też zwracano uwagę na to, że konsultacje stają się łatwym obiektem instrumentalizacji, ponieważ ułatwiają legitymizację: każda decyzja mimo niskiej frekwencji czy ubogiej informacji staje się decyzją mieszkańców. Ponadto, co można przeczytać w dokumencie, partycypacja ma być „planowana, organizowana i podsumowywana”<sup>11</sup>, zakłada to nadzór władz miasta. Zamierzam pokazać, że bardziej istotne znaczenie ma to, że postulaty ruchów miejskich oraz *Krajowa Polityka Miejska* odwołują się do dwóch różnych wyobrażeń demokracji. Kongres Ruchów Miejskich<sup>12</sup> operuje tradycyjnym wyobrażeniem demokracji, w której podmiotowość realizuje się przez gwałtowne „wyjście ze stanu mniejszości”, „wtargnięcie” na scenę, a więc przez nieprzewidziane przez władzę działania realizowane w pojedynkę, a w każdym razie zakładające stanięcie twarzą w twarz z władzą<sup>13</sup>. Tymczasem *Krajowa Polityka Miejska* diagnozując problemy i proponując ich rozwiązania, odwołuje się do modelu biopolitycznego, który zakłada, że podmiotowość realizuje się w ramach sieci relacji. W analizie dokumentu szczególną uwagę poświęcę najpierw strategiom synchronizacji „ciała społecznego” z rynkiem z odniesieniem do konkretnych problemów (zwłaszcza wykluczeń i negatywnych skutków gentryfikacji), a następnie przejdę do rekonstrukcji zakładanej w tych programach ontologii miasta, która umożliwi zrównanie rytmu życia „ciała społecznego” z rynkiem. Teza o „przechwytywaniu”, „asymilacji” czy „pasożytowaniu” na ideach wypracowanych przez uczestników seminariów uniwersyteckich i działaczy ruchów miejskich wymaga badania owego „przechwytywania”. Pokazuje bowiem, że nie jest ono jednorazowym aktem zawłaszczenia, ale procesem systematycznej translacji bardziej i mniej wywrotowych idei na program nowej racjonalności politycznej.

Model biopolityczny zakłada, że nikt nie może znaleźć się w stanie wyobcowania. Wyobcowanie odnosi się nie tylko do tego, co zwyczajowo nazywa się stanem wykluczenia. Neoliberalna diagnoza wyobcowanie przypisuje całemu „ciału społecznemu”, dlatego jej celem stało się poszukiwanie nowej racjonalności, która „ciało społeczne” zrytmizuje z rynkiem<sup>14</sup>. Także mieszkańcy włączeni w grę ekonomiczną mogą być problemem. Odkryte i rewoloryzowane przez neoliberalizm „społeczeństwo” zdaje się wymagać jakiejś „operacjonalizacji” i „racjonalizacji”. Program polityki miejskiej zakłada konieczność „uświadomienia” mieszkańcom, że równie ważna jak „kreatywność i pomysłowość” jest też „gospodarność i celowość”<sup>15</sup>. „Ciało społeczne” tworzone przez mieszkańców i wykluczonych, jak widać, reprezentuje ekonomię niedoskonałą, bo nieekonomiczną – marnotrawi, pozwala przeciekać energii, szasta dobrami, generuje

<sup>10</sup> Tamże, s. 34.

<sup>11</sup> Tamże, s. 31.

<sup>12</sup> *15 tez o mieście Kongresu Ruchów Miejskich*, Kongres Ruchów Miejskich, Gorzów Wielkopolski 19.09.2015, <http://kongresruchowmiejskich.pl/15-tez-o-miescie-kongresu-ruchow-miejskich/> (dostęp: 8.01.2016).

<sup>13</sup> J. Rancière, *Na brzegach politycznego*, tłum. I. Bojadżijewa i J. Sowa, Korporacja Halart, Kraków 2008, s. 88, 143.

<sup>14</sup> M. Foucault, *Narodziny biopolityki...*, s. 124.

<sup>15</sup> *15 tez o mieście...*

straty, cechują je rozmaite „dysfunkcje” i jest w stosunku do „ekonomii ekonomicznej” zacofane<sup>16</sup>. Nie oznacza to jednak, że ta „ekonomia nieekonomiczna” wspólnoty (wystawanie na ulicy, bezcelowe „chodzenie sobie”, rozmowy ze znajomymi, zabawa, fantazyjne pomysły) powinna być po prostu zwalczana. Życie „ciała społecznego” zakłada co prawda marnotrawienie czasu, pieniędzy i możliwości, ale ten rodzaj „ekonomii nieekonomicznej”, bo bezinteresownej, „produkuje” bezustannie jakości niezbędne do funkcjonowania „ekonomii ekonomicznej” – więź, zaufanie, czyli to wszystko czego brak sprawia, że robienie prawdziwych czy twardych interesów naraża je na „ryzyko społeczne”. Biopolityka dostrzega szansę pojednania społeczeństwa z rynkiem przez uczynienie „ekonomii nieekonomicznej” doskonalszym, bardziej przyjaznym środowiskiem do robienia interesów. Jej celem jest stan izomorfii „ciała społecznego” i rynku oraz uczynienie „bezinteresowności” częścią świata interesów.

Zwykło się podkreślać, że w modelu biopolitycznym także polityka społeczna staje się ni mniej, ni więcej tylko programem indywidualizacji<sup>17</sup>. Symptomatyczne dla tego sposobu myślenia są na przykład rozważania o rewitalizacji i towarzyszących jej problemach. W dokumencie można przeczytać, że rewitalizacja nie może być gentryfikacją, czyli nie może prowadzić do segregacji przestrzennej. Zarazem stwierdza się, że są „problemowi lokatorzy” i że nie da się uniknąć „przemieszczania takich mieszkańców poza obszar rewitalizacji”<sup>18</sup>. Dalej zaś można przeczytać, że „program rewitalizacji nie powinien »tracić ich z oczu« i jego celem musi być wyprowadzenie z wykluczenia społecznego także tych ludzi”. Wyprowadzenie z wykluczenia odbywa się zaś przez wspieranie przedsiębiorczości, samozatrudnienia, ekonomię społeczną, usługi społeczne, w tym aktywizacyjne. Inaczej mówiąc, wykluczenia zwalcza się przez włączenie w grę rynkową i usamodzielnienie jednostek<sup>19</sup>.

Indywidualizacja i aktywizacja jednostek zdaje się jednak w modelu biopolitycznym raczej uszczegółowieniem czy operacjonalizacją bardziej ogólnego założenia dotyczącego natury procesów społecznych. Model biopolityczny zakłada mianowicie „trzeźwe” i „realistyczne” myślenie o rzeczywistości społecznej: niektórych niekorzystnych wydarzeń nie da się wyeliminować, a gdyby nawet było to możliwe, to zapobieganie im jest po prostu nazbyt czasochłonne i kosztowne<sup>20</sup>. Procesy i zjawiska społeczne zostają zakwalifikowane jako element żywołu i spontanicznej natury, których zwalczanie zwyczajnie się nie opłaca. Nowa racjonalność polityczna wobec zjawisk identyfikowanych z żywołowością i naturalnością pewnych wydarzeń ma odpowiednio skromniejsze ambicje: moderowanie, łagodzenie i kojenie. „Przemieszczenia poza obszar rewitalizacji” wydarzą się, stwierdza się w dokumencie, z dużym prawdopodobieństwem. „Nietracenie z oczu” „»problemowych« lokatorów” z pewnością oznacza jakąś formę

<sup>16</sup> P. Bourdieu, *Rozum praktyczny. O teorii działania*, tłum. J. Stryczyk, Universitas, Kraków 2009, s. 105–106; J. Rancière, *Na brzegach...*, s. 64; J. Vogl, *Widmo kapitału...*, s. 133.

<sup>17</sup> M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, s. 160.

<sup>18</sup> *15 tez o mieście...*

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> M. Foucault, *Narodziny biopolityki*, s. 67, 69.

nadzoru. Jednak cechą systemu biopolitycznego nie jest to, że żywi on zainteresowanie „»problemowymi« lokatorami” po to, by móc uzasadnić wprowadzenie jakichś dodatkowych mechanizmów kontroli. Biopolityczne urządzenie nie interesuje się sprawami takich czy innych ludzi. Biopolityka troszczy się o poziom żywotności nie konkretnych ludzi, ale o żywotność ogólną, systemowo pojętą. Wyprowadzanie miasta z kryzysu i ludzi z wykluczeń daje szansę na to, że ludzie nie będą „wyciekali” z systemu i zostaną wykorzystany cały „potencjał rozwojowy”<sup>21</sup>. Nie chodzi tylko o to, że włączone w grę rynkową jednostki nie będą „klientami” pomocy społecznej. Programy rewitalizacji mają podnieść „witalność” miasta, ponieważ wykluczenia, degradacja i segregacja przestrzenna sprawiają, że miasto doznaje uszczerbku na wizerunku, jest mniej atrakcyjne dla mieszkańców, turystów, przedsiębiorców i inwestorów i obniża się jego pozycja konkurencyjna<sup>22</sup>. Chodzi zatem o to, że segregacja przestrzenna przekłada się na spektakularnie nieprzyjemne środowisko: „złe” adresy, niebezpieczne dzielnice i miejsca „skażeń”. Styl estetyczny świadczy o jego stylu moralnym, obydwa zaś świadczą o poziomie żywotności systemu, czyli o „potencjale rozwojowym” miasta. Podmiotowość mieszkańców jest rozumiana po pierwsze jako ich bezpośrednie włączenie w grę ekonomiczną. Po drugie zaś podmiotowość mieszkańców jest efektem regulowania, profilowania czy translacji nieukierunkowanej, rozrzutnej ekonomii „ciała społecznego” („kreatywność i pomysłowość”) w taki sposób, by stała się ona częścią rachunku ekonomicznego („gospodarność i celowość”).

Wskazując na różnice między „tradycyjną” demokracją i demokracją neoliberalną warto przyjrzeć się zwłaszcza dwóm „wątkom tematycznym” *Krajowej Polityki Miejskiej* związanym z partycypacją i kulturą. Kultura i partycypacja reprezentują bowiem to, co jest z definicji antyekonomiczne. W procesie modernizacji kultura zyskała znaczenie świata na opak i opozycji wobec logiki rynku<sup>23</sup>. Uczestnictwo zaś od lat 60. XX wieku stało się postulatem związanym z dążeniem do takiej formy demokratyzacji życia, która zastąpi „spektakl”, technokrację oraz demokrację stylów życia i konsumpcji. Kultura i partycypacja to jakości, które zyskały znaczenie przeciwieństwa i projektu „kontrusołecznienia” wobec świata interesów.

Pierwsza teza programu ruchów miejskich to postulat uspołecznienia miasta i biznesu: „Miasto jest dla mieszkańców, bo stanowi środowisko naszego życia, a biznes, władza i polityka winny służyć nam i miastu”<sup>24</sup>. Założona w tym dokumencie podmiotowość mieszkańców zakłada wewnętrzne i zewnętrzne wobec miasta pozycje. Tymczasem program *Krajowej Polityki Miejskiej* zakłada „uwewnętrznienie” wszystkich podmiotów. „Adresatem i podmiotem” programu są „mieszkańcy miast”, a proponowane rozwiązania, mają „zwiększyć efektywność działań wszystkich podmiotów”, czyli „sfery pozarządowej, biznesu, nauki oraz organizacji zrzeszających mieszkańców,

<sup>21</sup> 15 tez o mieście...

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> P. Bourdieu, *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, tłum. A. Zawadzki, Universitas, Kraków 2001; P. Bourdieu, *Rozum praktyczny...*

<sup>24</sup> 15 tez o mieście...

przedsiębiorców lub JST<sup>25</sup>. Relacje między tymi podmiotami określa się w zdaniu mówiącym o tym, że „jedne podmioty” mogą mieć „negatywny wpływ na inne sfery”. Miasto w przywoływanym dokumencie to twór heterogeniczny, złożony z wielu podmiotów, których cele, interesy i dążenia mogą się różnić.

„Pierwotną” ontologię miasta stanowi, jak wynika z dokumentu, wielość podmiotów, które prowadzą własne polityki czy mikropolityki. Warto zwrócić uwagę, że w pierwszej części dokumentu „naturalny” stan istnienia wymienianych podmiotów, to nie na przykład bierność, ale właśnie aktywność, w tym zwłaszcza działania, które mogą mieć „negatywny wpływ” na inne. W programie wszystkie te podmioty odnośzone do różnych dziedzin działania są wymieniane i przywoływane po wielokroć. Ich wielość, równoczesność występowania to podstawowe „dane” każdej z rozpatrywanych w *Krajowej Polityce Miejskiej* kwestii. Każda sytuacja jest myślna jako scena, na którą przywoływani są kolejno wszyscy aktorzy społeczni. System biopolityczny, zauważa Foucault, dba zwłaszcza o to, by relacje przekształciły się w sieci, w których następuje powiązanie „każdego z każdym, wszystkich ze wszystkimi”. Eksponowane w programie relacje, kontakty, dialog, kompromis, więzi, gęsta komunikacja mówią o tym, że to, co się dzieje w mieście, to przede wszystkim procesy intensywnej wymiany informacji, dóbr, usług i towarów angażujące zawsze przynajmniej dwie strony. Tam, gdzie relacyjność mogłaby się okazać niewystarczająca do utrzymania równowagi, a gęsta sieć wzajemnych odniesień nie poskromi roszczeń i inwazyjności, władza będzie dbała o to, by relacje zwłaszcza między interesem prywatnym i publicznym były „równorzędne”, „partnerskie” oraz „wyważone”<sup>26</sup>.

Systematyczność stawiania wielu podmiotów naprzeciw siebie mówi o tym, jak władza wyobraża sobie swoje terytorium oddziaływania. Jest to terytorium chcianych lub niechcianych, ale istniejących relacji, a rysowana w dokumencie mapa miasta ma uzmysłowić wszystkim podmiotom ich współistnienie. Władza zwraca się zatem i kieruje swoją uwagę nie tyle na podmioty, co na relacje między nimi, a widać to w pierwszych partiach dokumentu, gdzie podmiotowość wymienionych na pierwszym miejscu mieszkańców jest natychmiast wsparta i uzupełniona przez wyliczenie innych aktorów. W pozostałych partiach dokumentu w zależności od omawianego „wątku tematycznego” pojawiają się podmioty zaaranżowane w pary „mieszkańcy i urzędnicy”, „mieszkańcy i przedsiębiorcy”. Tradycyjny, abstrakcyjny podmiot demokracji nie istnieje. Podmiot zawsze ujawnia się dopiero w świetle relacji, o czym mówi tautologiczna konstrukcja niektórych stwierdzeń: „wysokiej jakości partycypacja” jest zależna od „działań na rzecz budowy kapitału społecznego”, a kapitał społeczny „generalnie prowadzi do zwiększenia zaangażowania i świadomości społecznej mieszkańców”<sup>27</sup>. Partycypacji zostaje wyznaczona zatem rola tworzenia, pogrubiania i emocjonalizacji istniejących już powiązań, które dla władzy staną się przedmiotem „równoważenia” i „racjonalizacji”.

<sup>25</sup> [http://www.mr.gov.pl/media/11579/Krajowa\\_Polityka\\_Miejska\\_2023.pdf](http://www.mr.gov.pl/media/11579/Krajowa_Polityka_Miejska_2023.pdf), s. 7 (dostęp: 8.01.2016).

<sup>26</sup> Tamże, s. 58.

<sup>27</sup> Tamże, s. 31.



Nowy, powojenny model demokracji nie wiąże już podmiotowości z wolą i aspiracjami abstrakcyjnego aktora<sup>28</sup>, ale widzi ją raczej jako element pewnego trwałego kompleksu, wynik wzajemnych oddziaływań, raz lepiej, raz gorzej równoważących się i siłujących się dążeń<sup>29</sup>. Podmiotowość istnieje w sposób ciągły, bez przerw, ale zostaje „uwewnętrzniona” w nowym modelu demokracji, bo jest na bieżąco „konsumowana” w systemie relacji z innymi, podczas gdy „tradycyjna” podmiotowość zakładała możliwość aktów bezpośredniej konfrontacji z władzą, bezpośredniego zwracania się do niej i przemawiania<sup>30</sup>. Taki abstrakcyjny podmiot wyposażony w dążenia i zamiary zostaje zastąpiony w programie *Krajowej Polityki Miejskiej* przez konkretne relacje i pozycje w heterogenicznej przestrzeni, a idea miasta jako przestrzeni publicznej staje się kwestią „topografii” i „terenu”, w którym rozlokowali się rozmaici aktorzy. Neoliberalna wizja nie tylko nie potrzebuje, co zauważa Michel Foucault<sup>31</sup>, ale obawia się rzeczywistości homogenicznej, monotonnej, jednolitej, podporządkowanej „po prostu” rynkowi. Innymi słowy, neoliberalizm obawia się rzeczywistości pozbawionej życia i apatycznej. Rządzenie w takim środowisku zapewnia jedynie możliwość wygrywania kolejnych wyborów, ale nie stałe „ukierunkowanie” rzeczywistości, która sprawia, że niezależnie od tego, kto odniesie sukces wyborczy, rzeczywistość będzie już odpowiednio „pochylona” i „urządzona” przez określone konfiguracje i połączenia idei.

Rządzenie w neoliberalnym porządku to zapewnianie bezpieczeństwa i planowanie, które wymagają zgola odmiennego założenia: zapewniającej systemowi „witalność” dywersyfikacji aktorów i zasobów miasta<sup>32</sup>. Wielość, zróżnicowanie funkcji i dążeń są wprost przywoływane w dokumencie *Krajowej Polityki Miejskiej* także w kontekście określania „lokalnej specjalizacji”<sup>33</sup>, wokół której będzie się rozwijało miasto. Dla „lokalnej specjalizacji”, jak można przeczytać w programie, zawsze musi być wskazana i zawczasu rozwijana „alternatywa”, ponieważ miasto jest „narażone na negatywne skutki kryzysu, cykli koniunkturalnych itd.”<sup>34</sup>. Program zakłada „łańcuch idei”: dywersyfikacja podmiotów, dążeń, zasobów i kierunków rozwoju przez wybranie „specjalizacji” oraz uzupełnienie jej przez „alternatywę”, mający się przełożyć wprost na „odporność”, która zapewnia miastu bezpieczeństwo i przetrwanie.

Dywersyfikacja ludzi, ich umiejętności, kierunków rozwoju jest – można powiedzieć – współczesnym murem obronnym miasta, ale też miasto musi ponosić koszty związane z tak pojętą odpornością: możliwe przyszłe katastrofy muszą być teraz już skonsumowane – wybrana „lokalna specjalizacja” musi być uzupełniona przez równoczesne intensywne budowanie schronienia w „alternatywnej” specjalizacji. Przypomnijmy, że rozwój miasta, które polega na jednej funkcji, sprawia, że jest ono „narażo-

<sup>28</sup> R. Esposito, *Pojęcia polityczne. Wspólnota, immunizacja, biopolityka*, tłum. K. Burzyk, M. Burzyk, M. Surma-Gawłowska, J.T. Gniewska-Dobrzańska, M. Wrana, Universitas, Kraków 2015, s. 165–167.

<sup>29</sup> M. Foucault, *Narodziny biopolityki...*

<sup>30</sup> J. Rancière, *Na brzegach...*, s. 143.

<sup>31</sup> M. Foucault, *Narodziny biopolityki...*, s. 166.

<sup>32</sup> Tamże, s. 165–166.

<sup>33</sup> [http://www.mr.gov.pl/media/11579/Krajowa\\_Polityka\\_Miejska\\_2023.pdf](http://www.mr.gov.pl/media/11579/Krajowa_Polityka_Miejska_2023.pdf), s. 7 (dostęp: 8.01.2016).

<sup>34</sup> Tamże.

ne na negatywne skutki kryzysu, cykli koniunkturalnych itd.”. Różnorodność staje się zatem elementem duchowej architektury miasta przez powiązanie go z „efektem Józefa”: siedem lat tłustych to przede wszystkim czas gromadzenia zapasów na siedem lat chudych<sup>35</sup>. Zapisane w programie „itd.” mówi prawdopodobnie tyleż o cykliczności, ile o wielości i gwałtowności katastrof, jakie mogą dotknąć miasto, a które nawet trudno sobie w tej chwili wyobrazić i nazwać. „Kryzys”, „cykle koniunkturalne” oraz „itd.” każą myśleć, że stan równowagi to krótkie momenty przedzielane załamaniem i nieprzewidywalnymi klęskami, które nie przydarzają się „po prostu” miastom, ale mówią o ich „głębszej prawdzie”<sup>36</sup>, która musi być wbudowana w miasto, jeśli chce ono przetrwać.

Warto zwrócić uwagę, że idea rozwoju miasta zakładająca nie kierunek, ale wielokierunkowość, nie specjalizację, ale wielofunkcyjność odrywa je od geografii i pozabawia „współrzędnych”. Program rozwoju miasta każe co prawda uwzględnić jakości konkretne, jak „bliskość głównych szlaków transportowych”, „dobre warunki ekologiczne”, „zasoby ludzkie” czy „pozytywne doświadczenia przedsiębiorców”<sup>37</sup>. Jednak, co można dalej przeczytać w dokumencie, rządzenie miastem musi brać pod uwagę „szeroki horyzont czasowy”, powinno „dążyć do zdywersyfikowanej struktury gospodarki” i dbać o „elastyczność” pracowników, czyli ich zdolność do przekwalifikowywania się, wchodzenia w nowe wcielenia<sup>38</sup>. Miasto, by przetrwać „lata chude”, potrzebuje, przypomnijmy, „alternatywy”. Można powiedzieć, że miasto do tego, by przeżyć, musi się podwoić, potrzebuje dublera, który zastąpi w sytuacji kryzysu „nietrafną specjalizację”. Nacisk na partycypację, lokalność, tradycję, zabytki, przywiązanie i materialność miejsca, jakie zajmuje miasto, zostaje ostatecznie zniesiony przez abstrakcję owej „głębszej” czy też „pierwszej” prawdy o funkcjach ekonomicznych miasta. Zewnętrzne, globalne okoliczności i napaści odległych geograficznie kryzysów sprawiają, że lokalność zostaje zawieszona w sieci abstrakcyjnych odniesień. Podobnie złamany jest rytm życia miasta i historyczność miasta przez „szeroki horyzont czasowy”, który stanowi niepewny, ciągle zagrożony rozwój<sup>39</sup>. To właśnie utrata przez miasto „gravitacji” i lokalnych odniesień prowadzi do powstania „miasta bez właściwości”<sup>40</sup> czy „miejskich otchłani”<sup>41</sup>, co skłania z kolei do podejmowania takich działań, które mają pozwolić na chwilowe czy częściowe przynajmniej odzyskanie poczucia rzeczywistości – kom-

<sup>35</sup> J. Vogl, *Widmo kapitału*, s. 136.

<sup>36</sup> Tamże, s. 136–137.

<sup>37</sup> [http://www.nr.gov.pl/media/11579/Krajowa\\_Polityka\\_Miejska\\_2023.pdf](http://www.nr.gov.pl/media/11579/Krajowa_Polityka_Miejska_2023.pdf), s. 7 (dostęp: 8.01.2016).

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> M. Foucault, *Narodziny biopolityki...*, s. 107; N. Thrift, *The Insubstantial Pageant: Producing an Untoward Land*, w: P. du Gay, G. Morgan (red.), *New Spirits of Capitalism? Crises, Justifications, and Dynamics*, Oxford University Press, Oxford 2014; A. Toscano, J. Kinkle, *Cartographies of the Absolute*, Zero Books, Washington 2015.

<sup>40</sup> H. Hopewell, A. Douglas, *Introduction: the city without qualities*, „Interstices. Journal of Architecture and Related Arts” 2015, 16, <http://interstices.aut.ac.nz/ijara/index.php/ijara/article/view-File/220/336> (dostęp: 15.01.2016).

<sup>41</sup> H. Steyerl, *The Wretched of the Screen*, 2012, e-flux journal, Sternberg Press, s. 26, <http://indexofpotential.net/uploads/46385/Steyerl,%20Hito%20-%20The%20Wretched%20of%20the%20Screen.pdf> (dostęp: 15.01.2016).



pulsywnej „environmentalizacji” metod aktywizowania mieszkańców – pokazywania „makiet”, „modeli trójwymiarowych”, organizowania pikników i spotkań w miejscach, które są przedmiotem dyskusji, spacerów studyjnych, ponieważ rolę „współrzędnych” określających położenie miasta w istocie przejmują wyobrażane i antycypowane, generowane przez globalne zależności kryzysy.

Władza dokonała „zwrotu społecznego” pod wpływem ruchów miejskich, dyskusji akademickich i przedsięwzięć sztuki publicznej. Programy „odbudowy” miasta korzystają z odniesień społecznych i mają uzupełniać diagnozowane deficyty miasta – partycypację, wspólnotę i tożsamość lokalną. Jednocześnie wszystkie te jakości są wpisywane w model demokracji neoliberalnej. Analiza programu *Krajowej Polityki Miejskiej* daje możliwość rozpoznania tego, jak wielkości społeczne zostają wmontowane w neoliberalną wizję demokracji. O niektórych konsekwencjach wykorzystania przez władzę postulatów ruchów miejskich do budowania „urządzeń bezpieczeństwa” świadczy krytyka użytków, jaka z partycypacji czyni sztuka publiczna. „Partycypacja” stała się okazją do przeprowadzania pseudonaukowych eksperymentów, estetyzacji miasta trafiającej w gust klasy średniej i coraz bardziej upodabnia się do spektaklu, w związku z tym powstaje wątpliwość, czy w ogóle sztuka publiczna powinna zabiegać i angażować się w wytwarzanie relacji i czy raczej nie powinna być przede wszystkim krytyczna<sup>42</sup>. Być może z tego powodu niektórzy artyści identyfikujący się ze sztuką publiczną proponują dzisiaj miastu raczej ujawnienie jego żarzących się od lat konfliktów, a nie usilne wytwarzanie odświeżonego porozumienia, ponieważ akty prowokacji, zaczepne działania i napastliwe przekazy są mniej użyteczne i poręczne, jeśli chodzi o możliwość wykorzystania ich do prowadzenia polityki łatwej, nieautentycznej zgody i tworzenia atmosfery „komfortu” moralnego. Pokazywałoby to, że „partycypacja” nie jest rozwiązaniem, ale jest problemem, ponieważ służy uatrakcyjnieniu i „rewitalizacji” miejskiego „spektaklu”<sup>43</sup>.

Inną konsekwencją wbudowania „partycypacji” w model neoliberalnej demokracji jest przetrzucanie przez władzę swoich dotychczasowych obowiązków na aktywnych obywateli<sup>44</sup>. Co więcej, neoliberalizm, umożliwiając tasowanie tego, co publiczne i prywatne, tworzy warunki do tego, aby aktywność społeczną, zajmowanie się wykluczeniami, biedą, nieszczęściami i cierpieniem czynić „innovacyjnym” miejskim biznesem<sup>45</sup>. Większe czy mniejsze dofinansowania inicjatyw wspólnotowych pozwalają władzy zachować nad nimi kontrolę przez wymóg sprawozdawczości. Władza może za pomocą „aktywizacji” mieszkańców tanim kosztem i nie wstając od biurka sprawować kontrolę zarówno nad mieszkańcami aktywnymi, należącymi do klasy średniej, jak i „trudnymi”. Wynikałoby z tego, że partycypacja pojawia się przede wszystkim w miejscach wskaza-

<sup>42</sup> H. Foster, *Powrót Realnego. Awangarda u schyłku XX wieku*, tłum. M. Borowski, M. Sugiera, Universitas, Kraków 2010, s. 199–233; C. Bishop, *Sztuczne piekła...*, s. 348–349.

<sup>43</sup> H. Foster, *Recordings. Art, Spectacle, Cultural Politics*, The New Press, New York 1999; H. Foster, *Recordings...*; C. Bishop, *Sztuczne piekła...*

<sup>44</sup> N. Rose, *The death of the social? Re-figuring the territory of governemnet*, w: „Economy and Society”, Vol. 25, Number 3, 1996, s. 327–356.

<sup>45</sup> Tamże; P. du Gay, *In Praise of Bureaucracy...*, s. 99.

nych, wyznaczonych przez władzę<sup>46</sup>, służy przede wszystkim uzupełnianiu przeoczeń i niemocy władzy, zapełnianiu luk pozostawionych przez władzę<sup>47</sup>, a nade wszystko stała się sposobem pozyskiwania kapitału ze „środowiska” ludzkich relacji<sup>48</sup>. „Socjologizację” neoliberalizmu należałoby zatem widzieć nie tyle jako „zwrot społeczny”, ile raczej jako „zwrot environmentalistyczny”: podmiotowość mieszkańców jest wtórna wobec złożonych, kompleksowo pojmowanych relacji i sfunkcjonalizowana ze względu na „kryzysy, cykle koniunkturalne itd.”. Model biopolityczny „naturalizuje” miasto, widzi je bowiem jako „środowisko naturalne”<sup>49</sup> podobne do sawanny, na której przeżycie staje się całkowicie zależne od klimatu, czyli rozmaicie wyobrażanych „sił wyższych” – globalnych przepływów, finansowych załamania i potopów kryzysów.

## BIBLIOGRAFIA

- 15 tez o mieście Kongresu Ruchów Miejskich, Kongres Ruchów Miejskich, Gorzów Wielkopolski 19.09.2015, <http://kongresruchowmiejskich.pl/15-tez-o-miescie-kongresu-ruchow-miejskich/> (dostęp: 8.01.2016).
- Benjamin W., *Pasaże*, red. R. Tiedemann, tłum. Ireneusz Kania, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
- Berman M., „Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*, tłum. Marcin Szuster, Universitas, Kraków 2006.
- Bishop C., *Sztuczne piekła, Sztuka partycypacyjna i polityka widowni*, tłum. Jacek Staniszewski, Bęc Zmiana, Warszawa 2015.
- Boltanski L., Chiapello E., *Le nouvel esprit du capitalisme*, Gallimard, Paris 1999.
- Boscagli M., *Stuff Theory. Everyday Objects, Radical Materialism*, Bloomsbury, New York, London, New Delhi, Sydney 2014.
- Bourdieu P., *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, tłum. Andrzej Zawadzki, Universitas, Kraków 2001.
- Bourdieu P., *Rozum praktyczny. O teorii działania*, tłum. Joanna Stryczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Du Gay P., *In Praise of Bureaucracy*, Weber, Organization, Ethics, Sage Publications, London 2000.
- Esposito R., *Pojęcia polityczne. Wspólnota, immunizacja, biopolityka*, tłum. Katarzyna Burzyk, Mateusz Burzyk, Monika Surma-Gawłowska, Joanna Teresa Gniewska-Dobrzańska, Magdalena Wraha, Universitas, Kraków 2015.
- Foster H., *Recodings. Art, Spectacle, Cultural Politics*, The New Press, New York 1999.
- Foster H., *Powrót Realnego. Awangarda u schyłku XX wieku*, tłum. Mateusz Borowski i Małgorzata Sugiera, Universitas, Kraków 2010.

<sup>46</sup> J. Rancière, *Na brzegach...*, s. 103.

<sup>47</sup> C. Bishop, *Sztuczne piekła...*, s. 487.

<sup>48</sup> J. Vogl, *Widmo kapitału*, s. 127.

<sup>49</sup> N. Thrift, *The Insubstantial Pageant: Producing an Untoward Land*, w: Paul du Gay, G. Morgan (red.), *New Spirits of Capitalism? Crises, Justifications, and Dynamics*, Oxford University Press, Oxford 2014, s. 142–177.

- Foucault M., *Bezpieczeństwo terytorium populacja*, tłum. Michał Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Foucault M., *Narodziny biopolityki*, tłum. Michał Herer, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Hopewell H., Douglas A., *Introduction: the city without qualities*, „Interstices. Journal of Architecture and Related Arts” 2015, 16, <http://interstices.aut.ac.nz/ijara/index.php/ijara/article/viewFile/220/336> (dostęp: 15.01.2016).
- May T., Perry B., le Galès P., Sassen S., Savage M., *The Future of Urban Sociology*, „Sociology” 2005, Volume 39(2), s. 343–370, <http://www.saskiasassen.com/PDFs/publications/The-Future-of-Urban-Sociology.pdf> (dostęp: 28.12.2015).
- Osborne P., *Anywhere or Not At All*, Verso, London 2013.
- Rancière J., *Na brzegach politycznego*, tłum. Iwona Bojadżijewa i Jan Sowa, Korporacja Halart, Kraków 2008.
- Rose N., *The death of the social? Re-figuring the territory of governemnet*, w: „Economy and Society” 1996, Vol. 25, Number 3, s. 327–356.
- Steyerl H., *The Wretched of the Screen*, 2012, e-flux journal, Sternberg Press, <http://indexofpotential.net/uploads/46385/Steyerl,%20Hito%20-%20The%20Wretched%20of%20the%20Screen.pdf> (dostęp 15.01.2016).
- Smith N., *New Globalism, New Urbanism: Gentrification as Global Urban Strategy*, 2002, <http://www.OvergaardTonnesen.dk/TEKSTERNE/05-Smith-New-Globalism-New-Urbanism-Gentrification.pdf> (dostęp: 2.01.2016).
- Thrift N., *The Insubstantial Pageant: Producing an Untoward Land*, w: Paul du Gay, Glenn Morgan (red.), *New Spirits of Capitalism? Crises, Justifications, and Dynamics*, Oxford University Press, Oxford 2014, s. 142–177.
- Toscano A., Kinkle J., *Cartographies of the Absolute*, Zero Books, Washington 2015.
- Vogl J., *Widmo kapitału*, tłum. Katarzyna Sosnowska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2015.

**Małgorzata Jacyno:** „Zwrot środowiskowy”, czyli jak władza czyta programy ruchów miejskich

**Streszczenie:** Realizowany od lat 80. XX w. program „odbudowy miasta” zakłada uspołecznienie programów reform i polityki miejskiej. Celem artykułu jest ukazanie, jak program Krajowej Polityki Miejskiej przechwytuje i asymiluje ideały „bycia razem” (wspólnego bycia) wypracowane przez ruchy miejskie. Rządowe programy widzą w społeczeństwie „innowację” i niewuwzględniany wcześniej potencjał w planach rozwojowych. Dokonują „operacjonalizacji” ideałów i postulatów ruchów miejskich w taki sposób, by uczynić społeczeństwo nowym zasobem rozwoju ekonomicznego. Asymilacja i translacja roszczeń oraz ideałów ruchów miejskich przez programy rządowe zarządzania miastem staje się elementem nowej politycznej racjonalności.

**Słowa kluczowe:** polityczna racjonalność, demokracja, zwrot społeczny, zwrot środowiskowy, biopolityka

**Title:** The environmental turn: how authority reads the manifesto of urban social movement

**Abstract:** Realised since the 1980's, the project of the “city rebuilding” presupposes an environmental turn in city reform programmes and policies. The purpose of this article is to demonstrate, how the agenda of the Country's City Politics is being inspired by, and assimilates, the ideas of “being together” that have been worked out by city (social) movements. The society has come to be perceived as a source of “innovation”, or as possessing a certain, so far neglected, potential of development. In the governmental agendas, the ideals and claims of the social movements are operationalised” in such a way, as to identify society as a new resource of economic growth. The assimilation of the claims and ideals of the city movements into the governmental agendas becomes part of a new political rationality.

**Keywords:** political rationality, democracy, social turn, environmental turn, biopolitics